

Sygn. I C 573/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	del. SSR Joanna Krzyżanowska
-----------------	------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2021 r. w Słupsku, po zamknięciu rozprawy,

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko C. (...) Towarzystwu (...)

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwo (...) na rzecz powoda A. L. 74.064 zł (siedemdziesiąt cztery tysiące sześćdziesiąt cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 5.330 zł (pięć tysięcy trzysta trzydzieści złotych siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów;
4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku:
  - od powoda A. L. 474,69 zł (czteryście siedemdziesiąt cztery złote i sześćdziesiąt dziewięć groszy)
  - od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) 881,57 zł (osiemset osiemdziesiąt jeden złotych i pięćdziesiąt siedem groszy)tytułem nieuiszczonych kosztów biegłego i świadka ustalonych prawomocnymi postanowieniami.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn akt I C 573/19

## UZASADNIENIE

Powód – A. L. wniósł przeciwko C. (...) Towarzystwu (...) pozew o zapłatę 114.013,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21.07.2018 r. do dnia zapłaty. Na uzasadnienie wskazał, że prowadzi gospodarstwo rolne na działkach położonych w gminie C. o łącznej powierzchni 92,43 ha. Powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia upraw rolnych. Przedmiotem ubezpieczenia były m.in. uprawy rzepaku ozimego. Zakres ubezpieczenia obejmował ryzyka takie jak grad, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne. Suma ubezpieczenia wynosiła 740.640 zł. W maju 2018 r. uprawa rzepaku na wszystkich działkach doznała uszkodzeń spowodowanych przez przymrozki wiosenne. Nadto na działkach (...) uprawa została również uszkodzona przez grad. Powód zgłosił szkodę pozwanemu

20.06.2018 r. Podczas oględzin w dniu 02.07.2018 r. pozwany poprzez swojego rzeczoznawcę oszacował ubytki w plonie rzepaku na każdej z ww nieruchomości na 2%. Powód kwestionował wysokość oszacowanych szkód wskazując, że ubytki w plonie rzepaku na każdej nieruchomości wynoszą 10 – 12% plonu głównego. W następstwie dokonanych oględzin pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując w uzasadnieniu decyzji, że zgodnie z OWU Upraw Rolnych ubezpieczyciel nie odpowiada poniżej 10% przewidywanej wielkości plonu głównego roślin na danym polu lub jego części w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez grad. Pozwany wskazał także, że zgodnie z Klauzulą S. nr (...) do OWU Upraw Rolnych odpowiedzialność ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, że ilekroć OWU przewidują odpowiedzialność za szkody nie mniejsze niż 10% plonu głównego, to ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin na danym polu lub jego części z wyłączeniem ubezpieczenia od ryzyk suszy i ujemnych skutków przezimowania. Powód wykupił Klauzulę S. nr (...). Do pozwu powód załączył prywatną opinię rzeczoznawcy K. Ł., który po dokonaniu oględzin pól powoda i dokonaniu wyliczeń oszacował szkodę na 114.013,40 zł.

Pozwany - C. (...) Towarzystwo (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Argumentował, że przeprowadził wnikliwe oględziny upraw potwierdzone protokołami oględzin. Wg pozwanego w trakcie oględzin dokonano sprawdzenia stanu upraw, opisu ewentualnych uszkodzeń. Stwierdzono przy tym, że w związku z **gradobiciem** występują ubytki w plonie na poziomie 2%, natomiast ewentualne ubytki związane ze **złym przezimowaniem** były na tyle nieistotne, że zostały doliczone do ubytków związanych ze złym przezimowaniem (cyt. dosł.). W efekcie przeprowadzonych oględzin sporządzono analizę szkód spowodowanych **przymrozkami oraz gradobiciem** a łączny ubytek ustalono na 2 – 3%. W ocenie pozwanego nie wystąpiły więc przesłanki wypłaty odszkodowania. Za bezsporne pozwany uznał zawarcie przez strony umowy ubezpieczenia obejmującej m.in. ryzyko złego przezimowania, przymrozków i gradobicia. Pozwany zakwestionował załączoną przez powoda opinię wskazując, że w żaden sposób analizy w niej zawarte nie udowadniają ubytków w plonie spowodowanych gradobiciem i przymrozkami wiosennymi. Sposób wyliczeń nie odpowiada przy tym metodologii wyliczania ubytku w plonie, gdyż obowiązują w tym zakresie zapisy OWU. Zdaniem pozwanego – w ramach postępowania likwidacyjnego przeprowadzona została rzetelna likwidacja szkody, co potwierdzają dokumenty w postaci protokołów oględzin upraw oraz dokumentacja fotograficzna.

#### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Umową z dnia 02.10.2017 r. A. L. i C. (...) Towarzystwo (...) zawarli umowę ubezpieczenia upraw rolnych na okres od 16.10.2017 r. do 15.10.2018 r. Jako przedmiot ubezpieczenia wskazano m.in. rośliny oleiste (rzepak ozimy) a zakresem ubezpieczenia objęto grad, ujemne skutki przezimowania i przymrozki wiosenne. Łączna powierzchnia ubezpieczonych upraw rzepaku wynosiła 92,58 ha, a suma ubezpieczenia 740.640 zł (40dt/ha). W polisie zaznaczono, że w ubezpieczeniu od gradu i przymrozków wiosennych ubezpieczyciel odpowiada za szkody od 8% ubytku w plonie głównym na polu lub jego części. Wykupiona natomiast przez A. L. dodatkowo Klauzula S. nr (...) przewidywała, że odpowiedzialność Ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, że ilekroć OWU przewidują odpowiedzialność za szkody nie mniejsze niż 10% plonu głównego, Ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin na danym polu lub jego części. Klauzula ta nie dotyczyła ubezpieczenia od ryzyk suszy i ujemnych skutków przezimowania.

(bezsporne, nadto dowód: polisa nr (...) – k. 10 – 14)

W dniu 20.06.2018 r. A. L. zgłosił szkodę w uprawach powstałą w maju 2018 r. spowodowaną **przymrozkami wiosennymi i gradem**. Zgłoszenie dotyczyło wszystkich trzech pól poszkodowanego.

(dowód: zgłoszenie szkody – k. 16)

W dniu 02.07.2018 r. rzeczoznawcy ubezpieczyciela dokonali oględzin upraw rzepaku pod kątem zgłoszonej szkody. Oględzin dokonano tylko na jednym polu poszkodowanego, o powierzchni około 10 ha. Oględziny na tym polu zajęły rzeczoznawcom 1 – 1,5 godziny. W protokole oględzin wskazano, że oględzin dokonano na wszystkich trzech polach, lecz tylko **dla ryzyka gradu** i wskazano 2% ubytku w plonie. Analizy szkody gradobicia dokonano na podstawie trzech próbek pobranych z jednego pola. Poszkodowany dokonał zapisu w protokole oględzin, że nie zgadza się z

wielkością oszacowanej szkody, która wg niego wynosi 10 – 12% plonu głównego. Nie przeprowadzono analizy szkody spowodowanej przymrozkami. Rzeczoznawcy wykonali zdjęcia rzepaku na polu.

(dowód: protokół oględzin – k. 17, analiza szkody gradobicia – k. 168, wyliczenie ścięć/złamań/zgięć – k. 169, analiza szkody spowodowanej przymrozkami – k. 170, materiał zdjęciowy – k. 132, zeznania świadków B. W. – k. 121 – 122 i J. W. – k. 122 – 123)

Po sporządzeniu i podpisaniu protokołu oględzin, wobec adnotacji dokonanej przez A. L. rzeczoznawcy udali się na dwa pozostałe pola o łącznej powierzchni 83 ha, gdzie dokonali oględzin bez obecności poszkodowanego i bez pobrania próbek. Oględziny zajęły im około 2 godziny. Stwierdzili, że szkody na pozostałych polach wyglądają podobnie, nie znaleźli różnicy.

(dowód: zeznania świadków B. W. – k. 121 – 122 i J. W. – k. 122 – 123)

W umowie ubezpieczenia łączącej strony nie przedstawiono metodologii wyceny szkód z poszczególnych ryzyk.

(dowód: umowa – k. 10 – 14)

Wg osoby odpowiedzialnej za metodologię likwidacji stosowaną u Ubezpieczyciela do analizy szkody należy pobrać minimum trzy próby z pola. Jedna próba składa się z 10 roślin kolejnych z rzędu. Robi się to w poprzek pola.

(zeznania świadka B. M. – k. 119 – 121)

Poszkodowanego poinformowano ostatecznie, że w ramach zgłoszenia dotyczącego **ryzyka gradu** w rzepaku ozimym szkoda została zamknięta z uwagi na stwierdzone w wyniku oględzin uszkodzenia wpływające na stratę w plonie w wysokości 2%. Wskazano przy tym, że C. Polska (...) nie może przyjąć odpowiedzialności za zgłoszoną szkodę spowodowaną **gradem**, gdyż zgodnie z § 6 ust. 2 pkt 1 OWU U. Rolnych Towarzystwo nie odpowiada za szkody poniżej 10% (poniżej 8% w przypadku wykupienia Klauzuli S. nr (...)) przewidywanej wielkości plonu na danym polu lub jego części spowodowane ryzykiem gradu. Jednocześnie wskazano, że do momentu zbioru, w przypadku wystąpienia kolejnej szkody dotyczącej tego samego arealu danej uprawy, stwierdzone ubytki w plonie są sumowane i jeśli łączna wartość tych ubytków będzie równa lub wyższa od poziomu franszyzy, procent ubytku z pojedynczej szkody nie przekraczający wcześniej franszyzy zostanie uwzględniony w końcowym rozliczeniu odszkodowania.

(dowód: pismo - k. 18)

Rzepak ubezpieczonej odmiany (...) plonuje w optymalnych warunkach 47,7 dt/ha. Średnia ilość łuszczyń na roślinie to 160 – 250 szt. W czasie badań przeprowadzonych na polach A. L. po szkodzie, K. Ł. stwierdził średnią ilość łuszczyń na roślinach 152 szt. Na tej ilości łuszczyń K. Ł. dostrzegł średnio uszkodzenia wywołane gradem na 15,22 łuszczyńach tj 10%.

(opinia biegłego T. K. – k. 174 – 188)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że decydujące dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu są zapisy zawartej przez strony umowy. Tylko z tych zapisów, a nie z przepisów ogólnie obowiązujących wynika bowiem co, w jakim zakresie podlegało ubezpieczeniu, a także jak wyliczana jest szkoda.

Nie było sporne pomiędzy stronami, że szkoda powstała i zgłoszono ją w okresie obowiązywania umowy, zgłoszenie dotyczyło dwóch ryzyk – gradu i przymrozków wiosennych, a ubezpieczono uprawy rzepaku ozimego na polach o łącznej powierzchni 92,58 ha. Ubezpieczona wydajność to 40 dt/ha przy stałej sumie ubezpieczenia 8000 zł/ha.

Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego – proces likwidacji szkody przeprowadzony przez pozwanego nie daje żadnych podstaw do ustalenia faktycznej wysokości szkody, toteż nie może stanowić podstaw do wyliczeń w niniejszej sprawie. Przede wszystkim bowiem w ogóle nie przeprowadzono czynności likwidacyjnych w zakresie zgłoszonej szkody przymrozkowej. Wynika to jednoznacznie z protokołu oględzin, niewypełnionej analizy szkody spowodowanej przymrozkami i wyliczeń uszkodzeń. Późniejsze wyjaśnienia zawarte w zeznaniach świadków nie mogą bowiem zastąpić rzetelnie wykonanych analiz na podstawie pobranych prób, a tych nie wykonano. W decyzji odmownej ubezpieczyciel również nie zawarł stanowiska co do stwierdzonej wysokości szkody przymrozkowej.

Brak było również wystarczającego materiału dowodowego dla ustalenia wysokości szkody spowodowanej gradem. Przede wszystkim bowiem – podstawą do wypełnienia protokołu oględzin, formularza analizy szkody gradobicia i formularza wyliczenia ściąg/złamań były, wbrew zapisom na tych formularzach, wyłącznie oględziny jednego z trzech pól o powierzchni około 10ha. Ujęte w ww formularzach dane dotyczyły więc wyłącznie tego jednego pola, co wynika ze zgodnych w tym zakresie zeznań świadków – rzeczoznawców pozwanego. Konsekwentnie twierdzili oni bowiem, że udali się wraz z poszkodowanym na jedno pole o powierzchni ok. 10 ha, a następnie sporządzili protokół oględzin. W protokole wpisano 2% ubytku w plonie, co oznacza, że wcześniej już rzeczoznawcy musieli wypełnić formularze wyliczeń ściąg/złamań i analizę szkody gradobicia, gdyż procent ubytku wynikał z tych wyliczeń. Dopiero po dokonaniu przez powoda dopisku na protokole, że nie zgadza się z zawartymi w protokole ustaleniami, rzeczoznawcy udali się – już bez A. L. – na oględziny pozostałych pól. Z oględzin tych nie sporządzili jednak ani protokołu ani nie pobrali próbek, skoro nie ma takich materiałów w dokumentach przedstawionych przez stronę pozwaną.

Odnosząc się do argumentów pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew, gdzie powołał się na § 21 ust. 4 OWU, który zastrzega stosowanie do oceny szkód w uprawach obowiązujących u ubezpieczyciela norm i metodyki należy zauważyć, że ani norm ani metodyki wyliczania szkód nie przedstawiono w umowie ubezpieczenia ani, prawdopodobnie, w OWU. Nieznane powodowi w chwili zawierania umowy zasady nie mogą więc go wiązać.

Nadto zauważyć należy, że pozwany aż do zamknięcia rozprawy nie załączył w poczet materiału dowodowego Ogólnych Warunków Ubezpieczenia U. Rolnych obowiązujących na dzień zawarcia umowy. Nie sposób więc podjąć się oceny ich poszczególnych zapisów. W tej sytuacji jedyny materiał kształtujący prawa i obowiązki stron umowy zawarty jest więc w umowie ubezpieczenia przedłożonej przez powoda.

Na marginesie należy więc jedynie zauważyć, że nawet gdyby przyjąć, iż w sprawie ma zastosowanie metodologia oceny szkód w uprawach opisana przez świadka B. M. (choć trudno założyć by zeznania świadka mogły stać się częścią umowy), czynności dokonane przez rzeczoznawców pozwanego w żaden sposób tej metodologii nie wypełniały. Rzeczoznawcy powinni bowiem pobrać co najmniej trzy próby po 10 roślin z każdego pola. Biorąc pod uwagę, że szkodę zgłoszono na trzech polach, pobrane powinno zostać 9 prób po 10 roślin tj. 90 roślin. Z formularza wynika, że pobrano jedynie trzy próby, a z zeznań rzeczoznawców – że pochodziły one z jednego pola. Na druku analizy szkody gradobicia opisano natomiast, niezgodnie z prawdą, trzy pola powoda. W ogóle nie dokonano jednak oceny szkody na polach o powierzchni ok 82 ha. Podobnie – niezgodny z sygnalizowaną przez pozwanego metodologią był brak oceny szkody przymrozkowej. Jak bowiem stwierdził sam pozwany w piśmie kończącym postępowanie likwidacyjne: „do momentu zbioru, w przypadku wystąpienia kolejnej szkody dotyczącej tego samego areалу danej uprawy, stwierdzone ubytki w plonie są sumowane i jeśli łączna wartość tych ubytków będzie równa lub wyższa od poziomu franszyzy, procent ubytku z pojedynczej szkody nie przekraczający wcześniej franszyzy zostanie uwzględniony w końcowym rozliczeniu odszkodowania.” Innymi słowy – aż do zbioru, szkody z różnych ryzyk na tym samym areale są sumowane. Nie dokonano takiego działania odnośnie szkody gradowej i przymrozkowej, gdyż szkody przymrozkowej w ogóle nie oszacowano.

Podobnie jak we wcześniejszych rozważaniach – nie można w tym zakresie dać wiary odmiennym zeznaniom rzeczoznawców, którzy post factum, wbrew dokumentom twierdzili jakoby ocenili obie szkody „łącznie”. Przeczą temu bowiem załączone przez pozwanego dokumenty – pobrane trzy próby roślin zostały ocenione wyłącznie pod kątem uszkodzeń w postaci ściąg, złamań i zgięć. Nie są to uszkodzenia spowodowane przymrozkiem, a formularz opisujący

próby nie służy do oceny szkód przymrozkowych. Służy temu inny formularz, załączony do akt, którego bezspornie nie wypełniono.

Pozwany nie uzasadnił także na jakiej podstawie do uszkodzeń spowodowanych przez grad wlicza jedynie „ścięcia”, „złamania” i „zgięcia”. Nie wynika także z żadnych załączonych przez pozwanego dowodów, że umowa ubezpieczenia definiowała w ten sposób uszkodzenia gradowe. Skoro zaś umowa takiej definicji nie zawierała należało przyjąć, że szkoda w uprawach wywołana gradem to każde uszkodzenie, które powoduje stratę tj. skutkuje zmniejszeniem plonu. Brak jest bowiem podstaw by zawężyć to pojęcie tylko do ścięć, złamań i zgięć.

Całkowicie niewiarygodne były także zeznania rzeczoznawców w zakresie w jakim twierdzili, że z pierwszego pola pobrali 6 prób i na ich podstawie dokonywali analizy szkody. Nie potwierdzają tego wypełnione formularze analiz, w których próżno szukać zliczenia uszkodzeń 60 roślin. W jakim celu więc rzeczoznawcy mieliby pobrać 6 prób skoro opisali jedynie 3 nie zostało przez nich wyjaśnione.

Konkludując – wobec faktu, że w umowie stron nie zawarto opisu metodologii jaka ma być stosowana przy ocenie szkód, a pobranie prób i ich analiza była sprzeczna nawet z wewnętrznymi wytycznymi ubezpieczyciela, należało uznać, że biegły powołany przez sąd do ustalenia rozmiaru szkody nie był związany żadną konkretną metodą.

Sąd zlecił wykonanie opinii T. K. – biegłemu z zakresu rolnictwa, likwidacji szkód w uprawach i agrobiznesu.

Sporządzona przez biegłego opinia miała opierać się na zebranych w sprawie materiale dowodowym. Dane zgromadzone przez rzeczoznawców pozwanego były jednak bardzo ubogie (jedynie trzy próby i tylko z jednego pola, opisane wyłącznie pod kątem jednego z ryzyk oraz zdjęcia przedstawiające rośliny), toteż sąd i biegły opierać się musieli częściowo na danych pozyskanych w drodze oględzin przez K. Ł. K. Ł. jako autor analizy wykonanej na zlecenie powoda nie miał w niniejszym postępowaniu statusu biegłego, lecz świadka. Mógł bowiem potwierdzić zakres i rozmiar stwierdzonych i opisanych na polach powoda uszkodzeń upraw.

Z oględzin K. Ł. wynikało, że po przymrozkach wiosennych na roślinie pozostało średnio 152 sztuki łuszczyń. Jak wynika z danych przedstawionych przez biegłego T. K. odmiana rzepaku uprawiana przez powoda ( (...)) plonuje w optymalnych warunkach dając 47,7 dt/ha. Przy optymalnym plonie średnio na roślinie wytwarzają się 174 łuszczyń. Skoro więc 174 łuszczyń dają plon na poziomie 47 dt/ha to ubezpieczoną wydajność czyli 40 dt/ha zapewnia 148 łuszczyń na roślinę ( x 174 l). Jeżeli świadek K. Ł. potwierdził średnią ilość 152 łuszczyń na roślinie po szkodzie przymrozkowej oznacza to, że wydajność po tej szkodzie nie spadła poniżej wartości ubezpieczonej. Nie doszło więc do ubytku w ubezpieczonych uprawach z tego tytułu.

Co istotne – biegły T. K. wskazał błąd w obliczeniach K. Ł., który miał znaczenie dla końcowego wyniku. Trzykrotnie zawyżone dane w jego obliczeniach wynikały mianowicie z błędnie przyjętej średniej ilości łuszczyń na roślinie tj. 450 sztuk, podczas gdy średnia ilość łuszczyń to 160 do 250.

W oparciu o oględziny dokonane przez K. Ł. biegły T. K. ustalił, że w wyniku gradu ocetkowaniu uległo 10% łuszczyń. Co prawda K. Ł. odnotował jedynie wyniki oględzin pod kątem szkody gradowej na polu w K. o pow. 70,24 ha, jednakże rzeczoznawcy pozwanego potwierdzili, że poziom uszkodzeń na wszystkich polach był podobny. Różnica pomiędzy wynikiem analizy dokonanej przez rzeczoznawców (2% szkód) a ilością uszkodzeń opisaną przez K. Ł. (10%) wynikała z faktu, że rzeczoznawcy pozwanego oceniali jedynie ścięcia, złamania i zgięcia, natomiast K. Ł. brał pod uwagę również ocetkowanie łuszczyń.

Należy w tym miejscu podkreślić, że pozwany wbrew zasadom wyrażonym w art. 6 kc nie przedłożył żadnego dokumentu z którego wynikałoby uznanie kwalifikacji szkód gradowych ujęte w drukach analiz szkody gradowej za wiążące. W treści łączącej strony umowy ubezpieczenia próżno szukać doprecyzowania jaki rodzaj uszkodzenia rośliny strony zgodziły się zaliczyć do szkody w wyniku gradu. Umowa stanowi jedynie o procencie ubytku w plonie głównym na polu lub jego części. Z tego zapisu należy wnosić, że skoro strony inaczej nie zdefiniowały, to do szkody należy

wliczyć każdy rodzaj uszkodzenia rośliny który powoduje ubytek plonu. Biegły T. K. uznał natomiast, że ocętkowanie łuszczyn w wyniku gradu stanowiło ubytek w plonie głównym.

Polemika pozwanego na temat stopnia, siły i skutków ocętkowania rzepaku w wyniku gradu („ocętkowania były tak słabe, że praktycznie nie wpływają na ubytki w plonach”, „przy słabym gradobiciu ocętkowanie nie powodujące przebić skórki nie powoduje praktycznie strat w plonie” – vide pismo z dnia 31.08.2020 r. k. 206 - 209) jest o tyle gołosłowna, że fakty te nie wynikają z żadnej części materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań przeprowadzających oględziny rzeczoznawców i z wykonanych przez nich zapisów. Jednocześnie pozwany w zasadzie sam podważył własną metodykę analizy szkód gradowych, gdyż w drukach nie ma w ogóle możliwości opisanie uszkodzeń w postaci ocętkowania, a jak wynika z zarzutów pozwanego do opinii biegłego, pozwany przyznaje a contrario, że silniejsze ocętkowania mogą powodować straty w plonie.

Jednym słowem – pozwany w ramach dokonywanej analizy szkody gradowej nie odniósł się w ogóle do uszkodzeń w postaci ocętkowania, wskazując jedynie że ścięcia i złamania spowodowały 2% ubytku w plonie głównym. Skoro zaś świadek K. Ł. opisał całość szkód wywołanych gradem, w tym ocętkowania roślin na 10%, a biegły T. K. opierając się na tych faktach uznał to za równoznaczne z 10% ubytkiem w plonie głównym, brak było podstaw by przyjąć inne wartości.

Ostatni sporny element wynikał ze sformułowania użytego w umowie stron, a dotyczącego rozmiaru odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę. Bezsporne było pomiędzy stronami, że zakres odpowiedzialności Ubezpieczyciela wynikał z wykupionej dodatkowo przez powoda Klauzuli szczególnej nr (...).

Została ona zamieszczona w „warunkach szczególnych” umowy. Klauzula ta stanowi, że na zasadach określonych w ust. poniższych Ubezpieczyciel obejmuje **dotatkową** ochroną ubezpieczeniową uprawy rolne. Ust. 3 paragrafu 1 przewidywał, że odpowiedzialność Ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, iż ilekroć OWU przewidują odpowiedzialność za szkody nie mniejsze niż 10% plonu głównego, **Ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego** roślin na danym polu lub jego części. Żadna część umowy ani OWU nie definiowała tego zapisu, toteż należy go interpretować przede wszystkim w sposób słownikowy. „Nie mniejszy” to wg słownika „co najmniej”, „przynajmniej”, co oznacza, że odpowiedzialność obejmuje szkody w wysokości **co najmniej 8%** czyli w wysokości **8% lub większe**.

Pozwany w odpowiedzi na pozew powoływał się co prawda na odmienny zapis zawarty w umowie w części określonej jako „ważne informacje dla ubezpieczającego/ubezpieczonego” w pkt 1. Zapis ten jednak mocą umowy stron nie może mieć zastosowania, gdyż został zmieniony przez Klauzulę (... )nr (...).

Skoro więc pozwany odpowiada za szkody w wysokości co najmniej 8%, a biegły ustalił że szkoda powoda wyniosła 10% należało uznać, że zaszyły przesłanki odpowiedzialności pozwanego za szkodę w wysokości 10%.

Opierając się na ustaleniach K. Ł. oraz rzeczoznawców B. W. i J. W. należało uznać, że powód poniósł 10% ubytku w plonie głównym na wszystkich polach o łącznej powierzchni 92,58 ha, co wg umowy ubezpieczenia daje szkodę w wysokości  $92,58 \text{ ha} \times 8.000 \text{ zł/ha} \times 10\% = 74.064 \text{ zł}$ .

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 805 § 2 pkt 1 kc, należało orzec jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

W punkcie 3 wyroku orzeczono o kosztach mając na względzie zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów zawartą w art. 100 kpc. Powód wygrał sprawę w 65%, toteż pozwany powinien ponieść 65% kosztów. Z łącznej sumy kosztów 16.535 zł pozwany powinien więc ponieść 10.747,75 zł, a że poniósł do dnia wydania wyroku 5.417 zł powinien dopłacić powodowi 5.330,75 zł.

W punkcie 4 wyroku orzeczono o kosztach poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa, na które składały się koszty stawienia świadka i wynagrodzenia biegłego w łącznej kwocie 1356,26 zł. W myśl art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczono o ściągnięciu tych kosztów od stron w

proporcjach w jakich przegrały sprawę. 65% z tej kwoty tj. 881,57 zł uiścić powinien więc pozwany, a 35%, tj. 474,69 zł – powód.